

REQUIEM AETERNAM...

W numerze III naszego pisma podaliśmy genezę i budowę doksológii „Chwała Ojcu“, którą kończymy Psalmy i inne modlitwy. W Officium Defunctorum zamiast „Gloria Patri“..., odmawiamy „*Requiem aeternam dona eis Domine et lux perpetua luceat eis*“. Tyimi słowy rozpoczynamy również Introit żałobnej Mszy św., powtarzając je w Graduale i Communio. Tak samo i wierni, odmawiając codziennie „*Wieczne odpoczywanie...*“ a szczególnie po „*Anioł Pański*“, błagają Boga o szczęście niebieskie dla zmarłych. Kościół dekretem z dnia 13 lutego 1908 r. (S. C. Indulg.) i 17 maja 1927 roku (S. Poen. Ap.) nadał 300 dni odpustu tym, którzy ze skruszonym i pobożnym sercem odmówią: „*Requiem aeternam...*“ wraz z inwokacją: „*Requiescant in pace. Amen*“¹⁾

Do liturgii przejął Kościół to wezwanie „*Requiem aeternam...*“ z niekanoniczej IV księgi Ezdrasza, jak to zaznaczone jest w nowszych mszałach żałobnych. Księga ta należy do proroczej literatury apokryficznej, która się kształtowała od 3 w. przed do 3 w. po Chrystusie. Autorowie Ksiąg, tworzących tę literaturę, pozostawali w ukryciu, podszywając się pod imiona ważnych postaci Starego czy Nowego Zakonu, czyli jak dzisiaj się mówi, używali pseudonimów.

Ezdrasz zajmował obok Mojżesza i proroków zaszczytne stanowisko w dziejach narodu izraelskiego (w V w.), dlatego potomność złączyła z jego imieniem oprócz dwóch ksiąg kanonicznych (I księgi Ezdrasza i II księgi Ezdrasza, zwanej również ks. Nehemiasza), kilka utworów apokryficznych, jak: III ks. Ezdrasza, IV księga Ezdrasza, Apokalipsę Ezdrasza, Widzenie Ezdrasza i inne.

Wśród pism przypisywanych Ezdraszowi, jak też i w całej literaturze apokryficznej Starego Testamentu, poczytne miejsce zajmuje IV księga Ezdrasza dzięki wzniosłej treści i pięknemu stylowi. Niektórzy z Ojców Kościoła jak Klemens Aleksandryjski i św. Ambroży cytują 4 ks. Ezdrasza na równi z księgami natchnionymi. Dlatego też umieszczano ją zawsze przy końcu oficjalnych wydań Wulgaty.

Gdy w XVIII w. znaleziono tekst IV ks. Ezdrasza w innych językach (arabskim, etiopskim, syryjskim, armeńskim) i porównano z tekstem łacińskim, zauważono, że właściwa IV ks. Ezdrasza składa

¹⁾ Preces et Pia opera, Roma 1938, str. 432, Nr 536.

się z 12 rozdziałów (od 3—14 r. tekstu łacińskiego), a dwa pierwsze i dwa ostatnie rozdziały (15 i 16 r.) stanowią odrębne księgi.

Obecnie traktujemy je jako osobne księgi apokryficzne, nazywając dwa pierwsze rozdziały piątą księgą Ezdrasza, a dwa ostatnie księgą szóstą.²⁾

Wiersz „*Requiem aeternam...*“ pochodzi właśnie z tej V księgi. Oprócz niego weszło do liturgii wiele innych tekstów z tej księgi i tak: wiersz 36 i 37 rozdz. II mieści się w Intr. fer. 3 Pent.; w. 35 stanowi antyfonę ad Magn., Vers. i Resp. ad Tertiam, Resp. br. ad Sextam Comm. Apost. et Evang. T. P. oraz Comm. Mart. T. P.; Resp. po VI lekcji 2 Noct. Comm. Apost. wzięte jest również z 45 w. rozdz. II.

Miejsce jak i czas powstania V ks. Ezdrasza nie są nam znane. Prawdopodobnie genezy jej należy szukać w pierwszych wiekach na Zachodzie w czasie największego kultu męczenników, w chwili powstawania Acta Martyrum, gdzie posiadamy dość wyraźnie skryształizowane wierzenia pierwszych chrześcijan o życiu pozagrobowym, a których oddźwięk znajdujemy właśnie w V księdze Ezdrasza. Badania nad tekstem tej księgi wykazały, że powstała ona prawdopodobnie w języku greckim (dziś znana jest tylko w języku łacińskim)³⁾, zdradzającym silne wpływy środowiska żydowskiego; dlatego można także przypuszczać, że autor chrześcijański oparł się na jakimś wcześniejszym apokryfie żydowskim. Uważał bowiem, że przeżycia prześladowanych chrześcijan są analogiczne do cierpień Izraela z czasów niewoli, w których podobne treścią pisma miały podtrzymywać na duchu uciśniony lud i kierować nadzieje jego do mającego przyjść Mesjasza. Główna treść V ks. Ezdrasza to zapowiedź odrzucenia Izraela za niewierność wobec Boga, oraz obietnica przyjścia „*dobrego Pasterza*“ wraz z powołaniem wszystkich narodów do królestwa niebieskiego. Oto tekst z wymienioną obietnicą (V Ezdr. 2, 33—35) po polsku i po łacinie:

²⁾ Por. Riessler: *Altjüdisches Schrifttum auuserhalb der Bibel*, Augsburg 1928, na str. 310—317 i str. 1228 i n.; Kautzsch: „*Die Apokryphen und Pseudepigraphen des Alten Testament*“, Tübingen 1900 2 B., str. 332 i nn.; Hennecke: „*Neutestamentliche Apokryphen*, Tübingen 1924, str. 390—394.

³⁾ Labourt w artykule „*Le cinquième livre d'Esdras*“ w *Revue Biblique* 1909, str. 412—434, wypowiada się za językiem łacińskim, jako językiem oryginalnym V ks. Ezdrasza (vide Piro: *Dictionnaire de La Bible supplément* T. II, Paris 1934, col. 1105).

„Ja Ezdrasz otrzymałem na górze Horeb rozkaz od Pana,
 Abym poszedł do Izraela;
 A gdy do nich przyszedłem, odrzucili mię,
 Wzgardziwszy nakazem Pana;
 Zwracam się przeto do was, narody,
 Które słuchacie i rozumiecie.
 Ponieważ blisko jest, który przy końcu świata przyjdzie,
 Oczekujcie go, Pasterza waszego,
 Niosącego wam wieczny spoczynek.
 Gotowi bądźcie na przyjęcie nagrody królestwa;
 Gdyż światłość wiekuista jaśnieć wam będzie po wieczne czasy“.

„Ego Esdras praeceptum accepi a Domino in monte Horeb,
 Ut irem ad Israel;
 Ad quos cum venirem, reprobaverunt me,
 Et respuerunt mandatum Domini;
 Ideoque vobis dico gentes, quae auditis et intelligitis,
 Exspectate pastorem vestrum,
Requiem aeternitatis dabit vobis,
 Quoniam in proximo est ille, qui in fine saeculi adveniet.
 Parati estote ad praemia regni,
 Quia **lux perpetua lucebit** vobis per aeternitatem temporis“⁴⁾

W tych właśnie wierszach mamy słowa, których liturgia oficjalna i pobożność prywatna używa w modlitwach za dusze zmarłych.

Samo użycie w tekście przez autora wyrażen: „*Requies aeternitatis*“ i *lux perpetua*“ nie tłumaczy jasno, czy spełnienie tej obietnicy odnosi się do szczęścia doczesnego, czy poza grobem. Zrozumienie rzeczy ułatwi nam wniknięcie w etymologię wyrażen i odtworzenie tła, z którego autor myśli zapożyczył. *Requies* (gr. *anapausis* lub *katapausis*⁵⁾, hebr. *menuchah*⁶⁾) oznacza przerwanie pracy, wytchnienie, ciszę, spokój, odpoczynek, śmiertelny sen, spokój zmarłych. Pan Bóg oddał naród Izraelski za grzechy w niewolę, którą boleśnie odczuwał i z niecierpliwością wyczekiwał dnia, kiedy się Pan Bóg nad nim zlituje i zdejmie zeń jarzmo niewoli. Jak niewolnik spracowany wśród żaru słonecznego patrzył miłośnicznie w stronę pana, który da znak na odpoczynek (por. Ps. 125), tak z utęsknieniem zwracał swe oczy Izrael ku niebu, skąd miał przyjść Mesjasz, aby obdarzyć go pokojem. Pokój — odpoczynek

⁴⁾ Według Wulgaty, wyd. A. Gramatica, Roma 1929.

⁵⁾ Zob. Zorell: *Novi Testamenti Lexicon Graecum*, Parisiis, 1911, str. 44 i 291, oraz Bauer: *Griechisch Deutsches Wörterbuch*, Berlin, 1937, col. 98 i 691.

⁶⁾ Gesenius: *Hebr. u. Aram. Handwörterbuch*, Leipzig, 1915, str. 432.

nie miał trwać krótko, jak przerwa w pracy niewolnika, lecz miał się przedłużyć na wieczne czasy. Stąd autor obok *requies* daje określenie *aeternitas*. Wyrażenie: *Requiem aeternitatis* jest wyraźnym hebraizmem, który na Zachodzie trochę raził i dlatego w liturgii zaczęto używać poprawniejszej formy, zastępując rzeczownik przymiotnikiem i tak powstało „*Requiem aeternam*“.

Pokój wieczny ma być więc udziałem wiernych w królestwie mesjańskim. Myśl ta nawiązuje bezprzecznie do słów św. Jana w Apokalipsie „*Beati mortui, qui in Domino moriuntur ut requiescant a laboribus suis*“ (14, 13).

Wyjaśniając dalej pojęcie szczęśliwości królestwa mesjańskiego, używa autor drugiego obrazu wziętego z życia i wierzeń ówczesnych ludów... „*quia lux perpetua lucebit vobis per aeternitatem temporis*“. Światło jest wielkim dobrodziejstwem dla każdego stworzenia, a przede wszystkim dla człowieka, ono wywiera olbrzymi wpływ na samopoczucie, wzbudza zapał do pracy i jest źródłem radości. Dlatego też Pismo św. chętnie używa obrazu światła i jasności jako symbolu szczęścia i błogosławieństwa (por. Iz. 60, 10, Dz. Ap. 22, 6 i 11). Gdy Biblia opisuje majestat Boży, stale wspomina o tym, że Bóg otoczony jest światłem, np. czytamy w Ps. 103: „*Oblokłeś się w chwałę i odziany jesteś światłością jak szatą*“ (w. 2); u św. Pawła Pan Bóg „*ma nieśmiertelność i mieszka w światłości nieprzystępnej*“ (1 Tym. 6, 16). Pan Jezus nazywa się „*Światłością świata*“ (Jan 8, 12).

Pierwsi chrześcijanie używali monogramu łączącego *phōs* — światło i *zôê* — życie jako symbol Chrystusa (por. ryc. na str. 267 „*Ruchu Biblijnego i Liturgicznego*“).

Modlitwa „*Requiem aeternam*“... użyta w V ks. Ezdrasza technicznie duchem św. Jana. *Lux* i *requies* to symbole Zbawiciela i nieśmiertelnego życia przyszłego, które w czwartej Ewangelii i Apokalipsie odgrywają pierwszorzędną rolę. Chrystus w tych księgach jest często nazwany światłością (Jan 1, 4; 9, 5), dobrym Pasterzem (Jan 10, 11), Zmartwychwstaniem i Życiem (Jan 11, 25), a szczęście błogosławionych, to odpocznienie po znużonym życiu (Apokal. 6, 11; 14, 13). Nie brak również w tekście Ezdraszowym myśli, które dość wyraźnie przypominają nam naukę św. Pawła, zwłaszcza gdy porównamy ustęp o bliskim przyjściu dobrego Pasterza z listami do Tesaloniczan.

Kościół Chrystusowy, włączając „*Requiem aeternam*...“ do swych modlitw zmienił przepowiednię autora V księgi Ezdrasza na

modlitwę błagalną, by ta wielka obietnica się spełniła wobec dusz, które Bogu polecamy.

Modlitwy Kościoła za dusze zmarłych sięgają dawnych czasów apostoelskich. Treścią swą nie różniły się od naszej inwokacji, bo wyrażały plastyczne życzenie, by zmarli „odpoczywali, spali, żyli w pokoju i świetle Bożym“. Do najczęstszych modlitw należały np.: *„Udziel zesłtym z tego świata miejsca ochłody, szczęścia pokoju i jasności światła“*, *„spraw, by mieszkali w krainie światłości i pokoju“*. Modlitwy te weszły później do kanonu Mszy św. jako Memento za zmarłych (w. XII). Dowodem starożytności modlitw za zmarłych są napisy na nagrobkach pierwszych wieków: *„Aeterna tibi lux“*... *„Vivas in pace“*, *„Pax tibi in caelo“* *„Laetaris in pace“*... itd. Wszystkie dawne epitafia miały swe źródło w modlitwach pierwszych chrześcijan o podobnej treści, jak nasza inwokacja *„Requiem aeternam“*⁷⁾. W tej zaś formie, jaką dzisiaj posiadamy, spotykamy ją w liturgii rzymskiej przy końcu V w., a w antyfonarzach zjawia się w VIII wieku. Dawniej każdy psalm kończono modlitwą: *„Beati mortui, qui in Domino moriuntur“*, a teraz zaczęto odmawiać *„Requiem aeternam“*...

Jak ongiś, tak i dziś Kościół, modląc się za umarłych, błaga dla nich o szczęśliwość wieczną. Żywot wieczny to zjednoczenie z Bogiem, udział w nieskończonym i niepojętym życiu Trójcy Przenajświętszej. — to wejście do niewypowiedzianej szczęśliwości, która cudownym światłem opromienia Boga po wszystkie wielki. święci w blasku majestatu Bożego zażywają spoczynku po trudach żywota ziemskiego. — Świadectwo o tym daje Objawienie św. Jana: *„Błogosławieni umarli, którzy w Panu umierają“*. *„Odtąd zaiste — mówi Duch — niechaj odpoczną od prac swoich“* (14, 13) — *„już łaknąć ani pragnąć nie będą, ani też nie przypadnie na nich słońce ani żadne gorąco“* (7, 16) — *„i otrze Bóg wszelką łzę z ich oczu; nie będzie już śmierci, ani smutku, ani narzekań, ani bóleści więcej nie będzie“* (21, 5). Gdy chodzi o przedstawienie szczęścia wiecznego, to tu zawodzi ludzika wyobraźnia, ludzkie słowa i porównania, pozostaje tylko podziw, uwielbienie i radosna wdzięczność dla Boga.

Trafnie i teologicznie ujął to szczęście niebieskie poetycki duch Dantego (Pieśń 31, 25—29, 33, 100—104):

⁷⁾ Patrz: Cabrol et Leclercq: Dictionnaire D'Archéologie Chrétienne et de Liturgie, Paris 1937, t. 13, col. 468 i Jungmann: S. J. Missarum Solemnia, B. 1, Wien, 1948, str. 277.

„Owo królestwo ciszy i wesela
 W lud starożytny i w lud nowy strojne,
 Wzrok i myśl swoją w jeden cel zestrzela“
 „O w gwieździe jednej Ty Światło potrójne,
 Które nasycaś widokiem swym dusze...“
 „Skoro to Światło raz duszy zaświta,
 To niepodobne, gdy się z nim zespoli,
 By gdzieś widokiem innym była syta.
 Bowiem szczęśliwość, cel najwyższy Woli
 Tam jest zupełna“...⁸⁾

X. WŁADYSŁAW SMEREKA.

KOŚCIÓŁ I JEGO WNĘTRZE

4. ŚWIATŁO I OŚWIETLENIE.

Do elementów, nadających charakter zewnętrznej powierzchni ścian, a więc wpływających zasadniczo na zewnętrzny wygląd świątyni, należą okna. Ale dla wnętrza i jego charakteru jest rola okien oczywiście znacznie ważniejsza. A wewnątrz świątyni katolickiej jest, jak to już podkreślałem, znacznie ważniejsze niż jej zewnętrzne ukształtowanie. Celem jej głównym i zasadniczym jest to, co się dzieje i znajduje w jej wnętrzu. Widzialność tego wnętrza, dostrzegalność wewnętrznych szczegółów architektury i wyposażenia, widzialność czynności liturgicznych i czynny w nich udział, wszystko to zależy w pierwszym rzędzie od światła. Światło naturalne, słoneczne, wprowadzają do wnętrza okna. Ich celem naturalnym jest dawać wnętrzu odpowiednie, celowe, wystarczające oświetlenie oraz dostęp powietrza. Z tego drugiego ich celu wypływa postulat ułatwienia mechanicznego otwierania z dołu okien wysoko umieszczonych, konieczność tak często i beztrudno zaniedbywana.

Nie chodzi o to, aby okna dawały wnętrzu światła jak najwięcej, co oczywiście będzie postulatem szklarni. Przeciwnie, wewnątrz świątyni musi być stosowany pewien celowy umiar. Nadmierne światło może w pewnych warunkach oślepić zamiast oświecać i przekreślać swój właściwy cel. Natomiast należy uznać za zupełnie błędną tendencję

⁸⁾ Tłumaczenie Porębowicza, Warszawa 1921.